**From:**
**Sent:** Sunday, May 10, 2020 1:21 AM
**To:** Kancelaria <kancelaria@mz.gov.pl>
**Subject:** Petycja dotycząca możliwości odwiedzania śmiertelnie chorych krewnych w szpitalu

 Szanowny Panie Ministrze,

Zwracam się do Pana z gorącą prośbą od córki umierającego ojca. Mój tata, był szkolnym kolegą Profesora , z którym zdawał maturę w Liceum Ogólnokształcącym im. Oswalda Balzera w Zakopanem w roku 1958 (<http://www.absolwencilo-zakopane.pl/absolwenci/1958/index.html>).

Zarówno mój ojciec jak i Profesor urodzili się w Zakopanem w 1940 roku. Łączyły ich wspólne pasje i przyjaźń, która przetrwała wiele lat. Obydwaj mieli marzenia o karierze medycznej ale mojemu tacie nie udało się ich zrealizować. Niedawno dowiedziałam się, że Pan Profesor Łukasz Szumowski był studentem Profesora . Dlatego ośmieliłam się do Pana napisać i skierować nietypową, aczkolwiek desperacką prośbę o interwencję w Szpitalu Rejonowym w Zakopanem o to aby pozwolono mi na odwiedziny taty na oddziale paliatywnym.

Mój ukochany tata trafił do szpitala na oddział kardiologii z ciężką niewydolnością krążenia w sobotę 11 kwietnia b.r. Spędził tam ponad 2 tygodnie gdzie jego stan ogólny bardzo się pogorszył m.in z powodu niemożliwości spotkania z rodziną w czasie epidemii. Po tygodniowym pobycie w domu okazało się, że stan ojca uległ dalszemu pogorszeniu z uwagi na skrajną niewydolność nerek i głęboką depresję spowodowaną rozłąką z najbliższymi mu osobami.

Obecnie tata znajduje się na oddziale paliatywnym i pozostało mu już niewiele chwil życia. Niestety nie mam zezwolenia na odwiedziny taty w szpitalu, co stało się dla mnie źródłem olbrzymiego cierpienia. Tata jest jedyną najbliższą i najdroższą dla mnie osobą, nie mam ani rodzeństwa ani też własnego potomstwa. Doskonale rozumiem konieczność dostosowania się do ograniczeń i restrykcji związanych z pandemią. Na co dzień przestrzegam wszelkich zasad higieny i ochrony w miejscach publicznych. Do tej pory  zarówno w naszym mieście jak i w szpitalu nie odnotowano ani jednego przypadku zachorowania na covid-19. Bardzo zasmuca mnie jednak fakt, że pojawia się wiele  poważnych zachorowań czy wręcz zgonów spowodowanych zaniechaniem leczenia w wyniku strachu przed epidemią.

Wsłuchuję się codziennie w komunikaty związane ze stopniowym znoszeniem obostrzeń ale zakaz wizyt u śmiertelnie chorych w szpitalu nadal obowiązuje. Dlatego pragnę zapytać kiedy będzie zniesiona ta zasada i dlaczego, przy zachowaniu najwyższych środków ostrożności, nie można w drodze wyjątku zezwolić na odwiedziny krewnych w ostatnich chwilach życia. Mogłabym to zrozumieć gdyby faktycznie w samym szpitalu obowiązywała kwarantanna i panowała pandemia.Nurtuje mnie fakt, iż obsługa szpitala poza pracą przebywa w przestrzeni publicznej i teoretycznie, w stopniu nie mniejszym niż rodzina pacjenta, mogłaby być źródłem zakażenia.

Dlatego, w pełnym uznaniu dla skutecznych działań rządu i Ministerstwa Zdrowia na rzecz uchronienia nas przed skutkami  pandemii, chciałabym jeszcze raz prosić, czy wręcz błagać w imieniu swoim oraz rodzin w podobnej sytuacji o przynajmniej wybiórcze otwarcie możliwości odwiedzin w szpitalu dla osób, których krewni znajdują się w szczególnie krytycznym stanie.

W nadziei na pozytywne rozpatrzenie mojej petycji pozostaję z poważaniem